Cena za egzemplarz 15 groszy

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 88 — Katowice, wtorek 15-go kwietnia 1930. — Rok 29

Minister Kwiatkowski na urlopie.

Warszawa. W niedzielę wyjechał na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy do Jugosławii minister przemysłu i handlu inżynier Eugenjusz Kwiatkowski. Na czas nieobecności ministra kierownictwo Ministerstwa obejmuje wiceminister Józef Kożuchowski. (PAT.)

Pożar magazynu strojów damskich.

Warszawa. Dzisiejszej nocy około godz. 2-giej wybuchł pożar w wielkich magazynach konfekcji damskiej firmy Herse. Pomimo energicznej akcji trzech oddziałów straży ogniowej, pożar udało się opanować ostatecznie dopiero koło godz. 4-tej. Wypadków z ludźmi nie było. Część gmachu została poważnie uszkodzona. (PAT.)

Bezprzykładna zuchwałość.

Berlin. W nocy z soboty na niedzielę nieznani sprawcy wymalowali na wszystkich bramach parlamentu czerwoną farbą napisy „śmierć Youngowi". (PAT.)

Po ustąpieniu ks. Seipla.

Wiedeń. Po ustąpieniu ks. Seipla kierownictwo stronnictwa chrześcijańsko społecznego objął poseł Stöckler. Po Wielkiej Nocy odbędzie się posiedzenie zarządu głównego stronnictwa, na którem nastąpi tymczasowe uregulowanie następstwa po ks. Seiplu. Decyzja ostateczna zapadnie na zjeździe stronnictwa, który odbędzie się w jesieni. (PAT.)

Przyjaźń węgiersko-włoska.

Rzym. Premjer węgierski hr. Bethlen udał się do pałacu Venezia, w celu złożenia wizyty Mussoliniemu, z którym odbył z górą dwugodzinną rozmowę.

Bethlen, który przybył do Rzymu po 8-letniej prawie nieobecności pragnął wyrazić szefowi rządu włoskiego podziękowanie rządu węgierskiego za skuteczną współpracę Włoch w związku z konferencją haską w sprawie korzystnego rozstrzygnięcia kwestji, interesujących Węgry. Z kolei obaj mężowie stanu rozmawiali na temat innych kwestji ekonomicznych, przedstawiających wspólny interes dla obu krajów, przyczem stwierdzili z zadowoleniem pomyślny rozwój łączących je przyjaźnych stosunków.

Wieczorem Mussolini wydał na cześć Bethlena obiad. (PAT.)

Król i dziennikarze.

Madryt. Grupa dziennikarzy z Ameryki, która przybyła do Madrytu na inaugurację pałacu prasy, zwiedziła roboty budowlane w dzielnicy uniwersyteckiej. Dziennikarzy witał minister oświaty. Wkrótce potem przybył król, któremu zebrani zgotowali gorącą owację. Wycieczka dziennikarzy w towarzystwie króla zwiedziła gotowe już gmachy, w jednym z których odbyło się przyjęcie na cześć przybyłych. Król udzielił dziennikarzom rozmaitych informacyj przyszłości powstającego miasta uniwersyteckiego. (PAT.)

Straszna katastrofa tramwajowa.

Londyn. (Tel. wł.) Ubiegłej nocy wyskoczył w Glazgowie przepełniony tramwaj z szyn i wpadł do jednego ze sklepów. Dwie osoby zostały zabite, 65 osób jest rannych, z tego 30 niebezpiecznie.

Nowa encyklika.

Watykan. Rzymska agencja „Corrispondenza" donosi, że Ojciec św. przygotowuje nową encyklikę, celem zwołania z końcem 1931 roku soboru powszechnego. Encyklika ta ma być wydana wciągu czerwca r. b. Przypomni ona prace koncyljum z r. 1870 i podkreśli konieczność podjęcia tych prac na nowo.

Według doniesienia wspomnianej agencji, żaden nowy dogmat nie będzie ogłoszony, lecz będą potwierdzone dogmaty o Niepokalanem Poczęciu i o nieomylności Papieża.

Encyklika ma zawierać apel do dwóch tysięcy biskupów, by na czas swego pobytu w Rzymie, który potrwa prawdopodobnie około jednego roku, wyznaczyli w swych diecezjach zastępców. Według wszelkiego prawdopodobieństwa sobór powszechny odbędzie się w bazylice św. Piotra. (Kap.)

Ulitz uniewinniony.

W sobotę rozprawa przeciw Ulitzowi rozpoczęła się o godz. 10.25. Przewodniczący udzielił głosu obrońcy oskarżonego, adwokatowi dr. Bajowi, który w dłuższem przemówieniu starał się osłabić wyniki postępowania dowodowego, twierdząc, iż Ulitz jest legalny wobec Państwa Polskiego i że podpis na inkryminowanym dokumencie nie pochodzi od niego. Mowę swą zakończył obrońca prośbą o uchylenie wyroku pierwszego Sądu i uniewinnienie oskarżonego.

Z kolei przemówił przedstawiciel oskarżenia prokurator Sądu Apelacyjnego dr. Lewandowski, który w dłuższych wywodach podtrzymywał oskarżenie.

Po przemówieniu prokuratora zabrał głos ponownie obrońca, poczem sąd ogłosił wyrok, uchylający wyrok Sądu Okręgowego w Katowicach, którym Otton Ulitz za przestępstwa ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej skazany został na 5 miesięcy więzienia. Sąd Apelacyjny uniewinnił Ulitza od zarzucanych mu przestępstw. Koszta postępowania w I i II instancji ponosi Skarb Państwa.

Od wyroku służy prawo kasacji, którą należy zgłosić w 3 dniach a w 7 dniach po doręczeniu wyroku wnieść na piśmie z motywami.

Adwokat Woschek starostą krajowym Górn. Śląska.

Racibórz. (Sprawozdanie własne). Sejmik prowincji górnośląskiej dokonał w ub. sobotę wyboru nowego starosty krajowego na miejsce zmarłego ś. p. dr. Piontka. Namiętne spory i targi partyjne, a w szczególności w łonie centrum, poprzedziły wybór. Obrady sejmiku były już tylko formalnem potwierdzeniem ugody, którą co do osoby przyszłego starosty zawarło centrum z frakcją socjalistyczną.

Dlatego nie było też niespodzianką, gdy po załatwieniu wstępnych formalności ks. prałat Uliczka z ramienia centrum zaproponował adwokata Woschka z Gliwic na opróżnione stanowisko. W imieniu prawicy nacjonalistycznej oświadczył jeden z posłów, że nacjonaliści odmawiają poparcia p. Woschkowi, ponieważ uważają, że stanowisko starosty zająć powinien odpowiednio przygotowany urzędnik administracyjny.

Poseł polski p. Bożek oświadczył, że Polacy wstrzymają się od głosowania, gdyż nie mają pewności, że kandydat centrum p. Woschek sprawiedliwie odnosić się będzie do spraw ludności polskiej.

Wybory dały następujący rezultat:

adwokat Woschek	30	głosów
poseł Jadasch (kom.)	4	„
Hrabia Matuschka	2	„
puste kartki	13	„

Polacy wogóle udziału w wyborach nie brali.

Adwokat Woschek wybrany został jedynie głosami centrowców i socjalistów.

*

Nowy starosta krajowy pochodzi z Kadłubia w powiecie strzeleckim, liczy obecnie lat 42 i wykonuje praktykę adwokacką w Gliwicach. Jest przewodniczącym w gliwickiej radzie miejskiej.

Po konferencji morskiej.

Londyn. Trzej kontradmirałowie, delegaci do spraw technicznych delegacji amerykańskiej na konferencję morską, odjechali w drogę powrotną do Ameryki. (Pat.)

Paryż. Prasa wyraża naogół zadowolenie z rozstrzygnięcia osiągniętego w Londynie, które jest pewnem rozczarowaniem w porównaniu z nadziejami, jakie pokładano w konferencji z początku rokowań, jednakże zaszczytne wobec groźnych trudności, które wyłoniły się w toku rokowań.

Dzienniki podkreślają odprężenie, które nastąpiło po naładowanej elektrycznością atmosferze konferencji. Prasa wyraża uznanie Briandowi, którego „Le Matin" nazywa twórcą tego godnego podziwu zakończenia. Zdaniem „Oeuvre" Briand okazał się stanowczym bez brutalności.

„Petit Parisien" zaznacza, że delegacja francuska była ożywiona tą samą, co minister stanowczą wolą całkowitego zabezpieczenia interesów Francji, posuwając się w pojedynczych do ostatecznych granic. (Pat.)

Rozczarowani przyjaciele.

W prasie śląskiej rozpoczęła się już na dobre agitacja wyborcza. Świadczy o tem nie tyle może dyskusja nad programami, wykazywanie słuszności własnego programu, a słabych stron programu przeciwnika. Taka dyskusja byłaby pożądana i przyczyniłaby się do krystalizowania pojęć ludności. Możliwa ona jest jednak tylko wówczas, gdy wszystkie ugrupowania i wszystkie dzienniki stosują te metody. Gdy tylko jedno pismo uchyli się od niej i zamiast walczyć argumentami o słuszność swego programu, prowadzi walkę z osobami przeciwnych obozów, oczerniając ich, lub starając się ich zohydzić w oczach ludności, wówczas walka schodzi siłą rzeczy na tory niepożądane. Bo zaczepiony stara się bronić, a w obronie swej przechodzi także mimowoli do ataku na osobę atakującego.

Niestety, u nas ten sposób walki jest na porządku dziennym.

Dzieje się to przedewszystkiem dlatego, że nie wszystkie ugrupowania, względnie pisma posiadają pozytywny program. Dla niektórych z nich programem jest osiągnięcie władzy przez jednostkę. Stąd też z braku rzeczowych argumentów, mogących zjednać zwolenników, stosują taktykę ataków na osoby przeciwnych obozów, aby tym sposobem odstręczyć od nich wyborców. Taktyka na wskroś negatywna!

Niedawno organ p. Korfantego zaatakował osobę senatora Grajka, prezesa Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego. Jak wiadomo, senator Grajek należy do Narodowej Partji Robotniczej, która stoi w ostrej opozycji do rządu, jest zatem naturalną sojuszniczką p. Korfantego. Sądził on, że z tego tytułu będzie miał dla siebie pomoc ze strony Zjednoczenia Zawodowego, używanego przez Nar. Partję Robotniczą do politycznych celów. Tymczasem doznał zawodu, gdyż Nar. Partja Robotnicza z powodów, których w tej chwili nie chcemy rozstrząsać, postanowiła iść do wyborów oddzielnie. Stąd gniew p. Korfantego i atak na senatora Grajka.

W odpowiedzi na ten atak „Kurjer Śląski" zamieścił artykuł, w którym w sposób niezbyt pochlebny wyraża się o swym dotychczasowym sojuszniku i tak mniej więcej go charakteryzuje:

„Pan poseł Korfanty należy do tych ludzi, którym się zdaje, że wszystkie ludzkie a nawet i nadludzkie talenty, rozum i inteligencja na Śląsku skupiły się tylko w jego osobie. Tymczasem wydaje nam się, że jest on sobie zwykłym śmiertelnikiem. Bo w naszem zrozumieniu, inteligencja jest dopiero wtenczas cenną, o ile uszlachetnia ona duszę i serce człowieka i o ile tępi w nim złe skłonności. Mamy śmiałość twierdzić, że temi cnotami człowieka prawego i inteligencja p. Korfanty zbytnio nie grzeszy, jak również nie jest on zbytnio obdarzony temi talen-

tami, a przedewszystkiem uczciwością w życiu publicznem.

P. Korfanty, który chciał być dyktatorem, zepchnięty został na mały odcinek działalności politycznej — do rady miejskiej w Katowicach. Jest to jedyna mównica, na której p. Korfanty może się jeszcze popisywać. Czy mądrze, czy inteligentnie, czy z wielkim talentem, czy go wszyscy w radzie miejskiej podziwiają, to inna rzecz.

Rozumiemy najzupełniej rozczarowanie „wielkiego" męża stanu, który zepchnięty został na tak szary koniec, ale nie myśmy temu winni, że się tak stało. Bo naszem zdaniem zawiódł go, jego talent i inteligencja.

P. Korfanty o swoich towarzyszach broni, którzy razem z nim walczyli o Śląsk, nietylko, że zapomniał zupełnie, ale w dodatku odpłacił się im i odpłaca się w dalszym ciągu czarną niewdzięcznością. Pan Korfanty musi wprawdzie wyzyskiwać ludzi, gdy się znajduje w trudnej sytuacji, ba, umie się nawet upokarzać, gdy jego interes osobisty tego wymaga, to są fakty stwierdzone. Ale gdy mu kto wytknie jego błędy, świadomie czy nieświadomie popełnione, w to nie wchodzimy, a co gorsze, nieszczerość w postępowaniu, to zaraz huzia na niego, pałką w łeb, zarzuca mu brak inteligencji, talentu itp. rzeczy.

W „Polonji" napadł on w brutalny, swoisty sposób na senatora Grajka, za umieszczoną o nim notatkę w „Głosie Górnika". Notatka zawiera rzeczy stwierdzone i p. Korfantemu udowodnione. Zawiera ona rzeczy, za które p. Korfanty został zdyskawilifikowany przed sądem marszałkowskim jako poseł i publicysta. „Głos Górnika" twierdzi, że p. Korfanty jest powiernikiem śląskich baronów węglowych i hutniczych, że pobierał od nich miljony, że robotnicy winni się strzec przed powierzaniem swoich interesów takiemu powiernikowi kapitału. Związek Górników ma nietylko prawo, ale nawet obowiązek, przestrzec swoich członków przed obłudą, którą p. Korfanty uprawia. Bo czy jest to możliwe, że człowiek, który od kapitalistów niemieckich bierze sumy, idące w miljony, będzie bronił interesów robotniczych. I dlatego zupełnie słusznie postąpił Związek Górników, przestrzegając swoich członków przed ludźmi, którzy wobec robotników postępują obłudnie.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie cieszy się naraz jego względami. Pan Korfanty wyraża pogląd, że Z. Z. P. i Ch. Z. Z. powinno się zlać, tylko zdaje się pod warunkiem, żeby służyły celom p. Korfantego. Bo pytamy się, któż to rozbijał Z. Z. P. w roku 1922 i następnych? Czy po to się rozbijało, aby po 8 latach znów się łączyć i rozbijacze mieli tam patronować? Uznajemy doniosłość i pożyteczność scalenia narodowo-chrześcijańskiego ruchu robotniczego w całej Polsce, aby zwartą siłą przeciwstawić się naporowi radykalizmu społecznego. Ale pod jego protektoratem to się nigdy nie stanie. Ale zdaje się, że tego p. Korfanty nie rozumie, iż ruch społeczny musi się opierać o wielką ideę społeczną i nie może być armją jednostki."

Tak ocenia „Kurjer Śląski" p. Korfantego.

Kto na podstawie długoletnich doświadczeń wyrobił sobie o nim tak niepochlebny sąd, ten powinien chyba wszystko uczynić, by uniemożliwić mu osiągnięcie jego celów. A jednak „Kurjer Śląski" nie widzi, że pośrednio pomaga p. Korfantemu, stojąc do walki z rządem w jednym z nim szeregu!

Niemcy na ławie oskarżonych.

Bydgoszcz. W piątek przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy rozpoczęła się rozprawa przeciwko 10 członkom Deutschtumbundu. Rozprawie przewodniczy sędzia Sądu Okręgowego Radłowski. Oskarżenie wnosi wiceprokurator dr. Kuziel. Bronią adwokaci Spitzer, Śmiarowski z Warszawy i Grzegorski z Poznania.

Na wstępie przewodniczący odczytał akt oskarżenia. Uzasadnienie do tego aktu podkreśla, że ster Deutschtumbundu wzięli w ręce Niemcy o orjentacji prawicowo-nacjonalistycznej. Podając formę organizacji Deutschtumbundu przytacza akt oskarżenia podpisanie przez oskarżonego Witzlebena odezwy, stwierdzającej, że organizacja opiera się na systemie pruskich władz administracyjnych. W związku z tem omawia dalej akt oskarżenia znaczenie psychiczne ustosunkowania się ludności niemieckiej w Polsce do takiej organizacji. Pozatem utrzymywał Deutschtumbund — według aktu oskarżenia — ścisły kontakt z rozmaitemi organizacjami w Berlinie.

Po odczytaniu aktu oskarżenia zeznawał pierwszy oskarżony, kierownik Deutschtumbundu Heideletz. Używanie pseudonimu przez poszczególnych członków Deutschtumbundu tłumaczy oskarżony tem, że organizacja, będąca pod dozorem musiała była dla ułatwienia sobie pracy używać pseudonimów bez jakichkolwiek przytem specjalnych zamiarów. (Pat.)

Nacjonaliści uratowali znowu rząd Rzeszy

Berlin. (Tel. wł.) Parlament niemiecki przyjął w sobotę w głosowaniu imiennem wniosek stronnictw rządowych, wprowadzający między nowemi przedłożeniami podatkowemi program agrarny, który stwarza wysokie cła dla przywozu artykułów rolniczych i hodowlanych. Za wnioskiem głosowało 217, przeciwko 206 posłom, przy jednym wstrzymującym się od głosowania.

Zwycięstwo gabinetu Brüninga 11 głosami większości stało się możliwe przez to, iż do głosowania za wnioskiem odkomenderował Hugenberg część swojej frakcji. W ten sposób niemiecko-narodowi, zachowując na zewnątrz pozory opozycyjne, przeforsowali w rzeczywistości podwyżkę stawek celnych, która praktycznie przekreśla zupełnie znaczenie traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

Po przemówieniu kanclerza Brüninga, który znowu zapowiedział, że w razie odrzucenia przedłożeń rządowych rząd „wprowadzi je w życie innemi środkami konstytucyjnemi" co Izba zrozumiała jako zapowiedź rozwiązania parlamentu, zabrał głos przedstawiciel socjalistycznej opozycji Breitscheid. Oświadczył on, że 14 dni rządu gabinetu Brüninga wykazują moralne bankructwo idei tego gabinetu. Spodziewane rozbicie niemiecko-narodowych przez wciągnięcie do rządu Schielego i Treviranusa, zawiodło. Zamiast tego rząd zawisły jest od Hugenberga, który za pomocą swoich mężów zaufania przeprowadza jak najradykalniejszy program agrarjuszy niemieckich, który przekreśla politykę gospodarczego porozumienia z Polską.

Należy zauważyć, iż prezydent Hindenburg podpisał znowu dekret upełnomocniający rząd Brüninga do rozwiązania parlamentu. Brüning dekret ten posiadał w czasie posiedzenia.

Porażka rządu francuskiego.

Paryż. Izba deputowanych w dyskusji nad budżetem, nadesłanym przez senat, postanowiła przywrócić 367 głosami przeciwko 205 artykuł, ustanawiający wyrównanie automatyczne emerytur. Artykuł ten był zwalczany przez rząd. Kwestja zaufania nie była wysuwana. (PAT.)

Pogrzeb królowej szwedzkiej.

Sztokholm. W sobotę po południu odbył się pogrzeb królowej Wiktorji. Na uroczystości pogrzebowe przybył król i następca tronu Norwegji, królewska para duńska, prezydent republiki finlandzkiej, oraz kilku książąt niemieckich. (PAT.)

Z ostatniej chwili.

Zjazd Ligi morskiej.

W niedzielę odbył się w Katowicach doroczny zjazd delegatów Ligi Morskiej i Rzecznej zagłębia węglowego, któremu przewodniczył dyrektor Młodzianowski. Imieniem wojewody śląskiego powitał zjazd inż. Zawadowski, naczelnik wydziału, poczem nastąpiły sprawozdania z działalności rady okręgowej za rok ubiegły. Zjazd zakończył się wybraniem członków rady okręgowej z prezesem inż. Kiedroniem b. ministrem na czele.

Wpisy do szkół na Śląsku.

Wydział Oświecenia Publicznego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego ogłasza następujący komunikat:

Wpisy do publicznych szkół powszechnych polskich w górnośląskiej części Województwa Śląskiego na rok szkolny 1930-31 odbędą się w czasie od 1 do 8 maja br. włącznie z wyjątkiem dni świątecznych tj. 3 i 4 maja. Zgłoszenia dzieci urodzonych w roku 1924 oraz tych, które z jakichkolwiek powodów nie rozpoczęły w roku szkolnym 1929-30 obowiązkowej nauki szkolnej, dokonywać należy w czasie wyżej podanym u właściwych kierowników szkół powszechnych w godzinach urzędowych od 16—19 (od 4 do 7-mej po południu) w kancelarji szkoły, do której dziecko ma uczęszczać.

Maurice Leblanc

Wyspa 30 Trumien

Powieść francuska.

18) —o— (Ciąg dalszy).

— Ach, wszystkie machinacje piekła pójdą na próżno... Ach, wierzę, że zostaniemy uratowane, pani i ja — i wszyscy ci ze Sarek.

Weronika milczała. Miała przeczucia, których nie można zwalczyć. Wyznaczyła linję, do której trwało niebezpieczeństwo, a Correjou nie dosięgnął jeszcze tej linji...

Honoryna drżała w gorączce. Szepnęła:

— Boję się... boję się...

— Ale nie! — rzekła Weronika. — Skąd może im coś grozić?

— Ach! co to? Co to znaczy?

— Co?...

Obie przytknęły czoła do szyb i patrzyły. Tam coś wyłoniło się z za Zębu-Sarek. I natychmiast poznały łódkę motorową...

— Franciszek!... Franciszek!... i Stefan...

Weronika poznała dziecko. Stał na przedzie łodzi i dawał znaki płynącym. Mężczyzni odpowiadali, kobiety gestykulowały zawzięcie. Honoryna otworzyła okno. Usłyszały głosy, ale nie mogły pochwycić słów.

— Co to znaczy? — powtórzyła Bretonka. — Dlaczego nie dobili do brzegu?

— Może — tłumaczyła Weronika — bali się, że ich zauważą tam na lądzie i będą ich wypytywać...

— Ale nie... przecież znają ich... Nie, nie, oni tam czekali, schowani za skałą.

— To dlaczego teraz pokazują się?

— Tego nie rozumiem... Co myśli Correjou i tamci?...

Obie łódki, z których druga płynęła śladem pierwszej, zatrzymały się. Wszyscy jadący patrzyli w stronę motorówki, która płynęła szybko w stronę ich i zatrzymała się między niemi.

— Nie rozumiem... nie rozumiem...

Motor zatrzymano. Łódka bardzo łagodnie weszła między obie łodzie.

I nagle obie kobiety ujrzały, że Franciszek pochyla się, podnosi prawą rękę posuwa w tył, jakby chciał czemś rzucić.

Równocześnie Stefan czynił to samo. Stało się to szybko.

— Aa! — zawołała Weronika.

Zakryła oczy — potem podniosła głowę — i ujrzała ten okropny widok.

Z motorówki zostały rzucone dwie rzeczy, jedna przez Franciszka, druga przez Stefana.

I natychmiast z łódek wytrysły dwa słupy ognia, a za niemi kłęby dymu.

Zabrzmiał huk. Przez chwilę nic nie było widać. Potem wiatr rozwiał dym. Dwie łodzie tonęły... Ludzie wskakiwali do morza...

Widok ten — co za piekielny widok! — nie trwał długo. Ujrzały na jednej z pływających beczek kobietę z dzieckiem. Nie żyła. Pływały martwe ciała, potargane przez wybuch... Wszystko znikało wraz z łódkami... Fale zlewały się...

Jeszcze kilka czarnych punktów, wypływających...

Nie rzekły ani słowa. Oniemiały z przerażenia... to przekraczało wszystkie możliwe obawy.

Wkońcu Honoryna rzekła głucho:

— Głowa mi pęka... Ach, ci biedacy z Sarek... to byli moi przyjaciele, przyjaciele dzieciństwa... I nie ujrzę ich więcej... Morze nigdy nie oddaje wysp umarłych... Ma gotowe już trumny... Ach, głowa mi pęka! Szaleję jak Franciszek... biedny Franciszek...

Weronika nie odpowiadała. Była zsiniała, palce jej trzymały się kurczowo okna. Patrzyła jak w przepaść, w którą ma się rzucić... Co uczyni jej syn? Czy uratuje tych ludzi, których ryki przerażenia słyszały teraz? Można mieć napady szału, ale na taki widok następuje przełamanie!

Łódź cofnęła się, by nie wciągnął jej wir. Franciszek i Stefan stali po obu jej stronach i trzymali w rękach... Widziały źle... To było tak daleko... Były dłuższe kije...

— Kije, by ratować — szepnęła Weronika.

— Albo strzelby — odrzekła Honoryna...

Wypłynęło już dziesięć głów... Ramiona podnoszą się błagalnie.

Niektórzy odpływali szybko od łódki, ale czterech zbliżyło się. Z tych czterech dwu już dosięgało łodzi.

Nagle Franciszek i Stefan podnieśli strzelby.

Błysnęły wystrzały...

Głowy dwu tonących zniknęły...

Aa! potwory! — wybełkotała Weronika i padła na kolana.

— Franciszku! — wołała Honoryna. — Franciszku!

Potem biegała po pokoju, potem na korytarz, jakby szukając czegoś, potem wróciła do okna, wołając:

— Franciszku! Słuchaj!

Wkońcu znalazła róg, ale wydobyła tylko niewyraźny, głuchy ton.

—O, przekleństwo! nie mam już sił!... Franciszku! Franciszku!

Wyglądała przerażająco. Gorączkowy pot spływał jej po twarzy. Weronika błagała:

— Honoryno... proszę...

— Niech pani patrzy... niech pani patrzy... Tam łódka płynęła już naprzód. Obaj mieli strzelby gotowe do strzału. Znów... Zniknęły dwie głowy....

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 15 kwietnia

Św. Anastazji i Bazylisy, męcz. w Rzymie. Św. Ludwiny, panny, * 1380, † 1433. Błog. Piotra Gonzales dominikanina.

SŁOW.: WACŁAWA BŁ.

Jutro środa, 16 kwietnia: Św. Kaliksta i Choryzjusza, męczenników.

	Wschód	Zachód
Słońca o	godz. 4.52,	o godz. 18.37
Księżyca	„ 21.50	„ „ 5.42

Długość dnia 13.45.

Zmiany powietrza: zimno, wietrzno, deszcz. — Jutro: wietrzno, dżdżysto.

— **Fałszywe 20 złotówki.** Bank Polski wydał ostrzeżenie, iż w ostatnich czasach pojawiły się falsyfikaty biletu bankowego 20 - złotowego z datą 1 marca 1926 typ IV. Falsyfikat sporządzony został na papierze bibulastym o odmiennym gatunku i wyglądzie, niż papier biletów autentycznych. Obok tego, znak wodny na marginesie z podobizną króla Kazimierza Wielkiego i skrótem: „Zł. 20" naśladowano zapomocą białej farby tłuszczowej, wskutek czego kontury znaku widoczne są wyraźnie na powierzchni przedniej strony, niewidoczne natomiast na stronie odwrotnej biletu. Druk banknotów jest brudny i rozlany, a podpisy nieudolnie przerywane. Banknoty te fałszywe dadzą się łatwo odróżnić przy dołożeniu staranności ze strony odbiorców.

Województwo śląskie.

* **Odczyt oficera lotniczego.** Wojewódzki komitet Wychowania fizycznego i Przysposobienia wojskowego w Katowicach zorganizował w dniu 10 kwietnia w sali województwa odczyt jednego z najwybitniejszych naszych oficerów lotniczych podpułkownika pilota Stanisława Jasińskiego pod tytułem „Obrona przeciwlotniczo - gazowa a zagadnienia Przysposobienia wojskowego." W blisko dwugodzinnych, nader interesujących wywodach roztoczył prelegent przed oczyma słuchaczy wizję przyszłej wojny lotniczo-gazowej, przedstawiając z fachowego punktu widzenia sposób jej prowadzenia oraz dając przegląd sił lotniczych oraz broni chemicznej, która będzie użyta przez poszczególne państwa, przy uwzględnieniu najnowszych zdobyczy, osiągniętych na tem polu. Równocześnie prelegent podał sposoby obrony przeciw atakom lotniczym i gazowym oraz zadania, jakie w tym kierunku spoczywają na barkach władz i społeczeństwa polskiego, a w szczególności Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej. W zakresie tym nader ważną rolę ma do spełnienia Przysposobienie wojskowe, które przez swoje organizacje dążyć winno do jak najintenzywniejszego uświadomienia i przygotowania całego narodu do przyszłej obrony przeciwlotniczo - gazowej.

Z Katowickiego.

Katowice. (Wojskowa szkoła muzyczna). Wojsku brak dostatecznej liczby muzyków. Z tego powodu ministerstwo spraw wojskowych tworzy specjalną wojskową szkołę muzyczną przy konserwatorjum muzycznym w Katowicach. Kurs będzie trwał 5 lat dla kandydatów na kapelmistrzów, przyczem absolwenci kursu, posiadający minimum 6 klas szkoły średniej, będą mianowani oficerami. Ponadto przy szkole będą utworzone kursy maturalne dla uczniów.

— (Oszustwo). Ludwik Zamorski, zamieszkały w Katowicach przy ulicy Górniczej 15 dokonał oszustwa na sumę 7 tysięcy 352 złotych. Prokurator poszkodowanej firmy Schenker i Ska w Katowicach, nazwiskiem Maksymiljan Tichauer uwiadomił o oszustwie wydział śledczy, który wdrożył dochodzenie.

— (Kobieta pod kołami furmanki). Marja Wioska z Bogucic została przejechana przez furmankę, przyczem doznała obrażeń. Pogotowie ratunkowe odstawiło ją do szpitala miejskiego. Furmanką kierował woźnica Józef Berski z Katowic. Wypadek zdarzył się na rynku w Katowicach.

Zawodzie w Katowickiem. (Wypadek samochodowy). Na ulicy Krakowskiej w Zawodziu pod Katowicami najechało auto osobowe na rowerzystę Emila Piechę z Zawodzia. Rower został zupełnie zdruzgotany, Piecha wyszedł bez szwanku. Kto ponosi winę, narazie nie wiadomo.

Siemianowice w Katowickiem. (Bezpłatna przychodnia przeciwgruźlicza). Pod opieką przychodni przeciwgruźliczej było 641 osób. naświetlań lampą kwarcową było 67. Odwiedzin domowych wykonano 139. Do przychodni siemianowickiej należą następujące miejscowości: Michałkowice, Bytków, Maciejkowice, Bańgów, Przełajka. W miesiącu marcu wydano bezpłatnie: 1240 litr. mleka, 40 kg masła, 40 kg smalcu, 30 kg ryżu, 80 kg cukru, 80 kg mąki pszennej. Przychodnia przeciwgruźlicza mieści się przy ulicy Sobieskiego 2. Kierownikiem jej jest lekarz dr. Hermann. Poradnia otwarta jest codziennie, badania lekarskie są w każdą środę i piątek od godziny 12 do 1. Naświetlania lampą kwarcową odbywają się w wtorki i soboty od 8.30 do 5.

Wirek w Katowickiem. (Sprzedaż szybu). Pewna firma katowicka zakupiła unieruchomiony szyb „Aschenborn." Wszelkie budynki i urządzenia szybu zostaną rozebrane.

Z Świętochłowickiego.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Zapomoga dla bezrobotnych). Zarząd gminny przyznał jednorazową zapomogę dla bezrobotnych z okazji świąt wielkanocnych. Wsparcie wielkanocne otrzymają tylko ci, którzy mieszkają w Wielkich Hajdukach i są zarejestrowani w urzędzie pośrednictwa pracy w Świętochłowicach, oraz posiadają kartę legitymacyjną i kartę kontrolną. Zapomogę świąteczną można odebrać w ratuszu.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Karty cyrkulacyjne). W ciągu miesiąca kwietnia przyjmuje się podania o wystawienie nowych kart cyrkulacyjnych: do 19 kwietnia litery I—J, od 22 kwietnia do końca miesiąca litere K.

Piekary Wielkie w Świętochłowickiem. (Z posiedzenia Związku Strzeleckiego). W poprzednią niedzielę odbyło się w lokalu Gruszki posiedzenie grupy miejscowej Związku Strzeleckiego. Zebranie zagaił prezes Adamczyk. Porządek dzienny zawierał 10 punktów, z których najważniejszym był: wybór komendantki dla oddziału żeńskiego. Komendantką wybrano nauczycielkę Nowosławską. Następnie omówiono sprawę teatru. Przedstawienie teatralne odbędzie się w drugie święto wielkanocne. Sztuka sceniczna „Strzelcy" zostanie odegrana w sali oberżysty Gruszki. W zebraniu wzięło udział 60 członków i członkiń. Po wyczerpaniu porządku dziennego odśpiewano „Rotę" Konopnickiej.

Z Pszczyńskiego.

Lędziny w Pszczyńskiem. (Wybory do rady urzędniczej). W dniach od 17 do 19 kwietnia odbędą się w „Szybach Piasta" wybory do rady urzędniczej. Do komisji wyborczej wpłynęły 2 listy kandydatów mianowicie lista Nr. 1 Afa - bundowców i lista 2 Z. Z. P. U. czyli Zjednoczenia Zawodowego Pracowników Umysłowych przemysłu,, handlu i samorządu. Zarząd Z. Z. P. U. donosi, że listę Nr. 1 należy uważać jako listę niemiecką, ponieważ kandydaci, których nazwiska znajdują się na tej liście, są Niemcami, względnie zniemczonymi Polakami. Wśród kandydatów listy 1 figuruje nazwisko sztygara Biczysko, który jest członkiem „Volksbundu", a podczas wyborów do Sejmu agitował za frakcją niemiecką. Czołowym kandydatem tej listy jest sztygar Hettewitsch, który źle mówi po polsku i nie lubi polskości. — Lista Nr. 2 zawiera nazwiska kandydatów Z. Z. P. U., którzy są Polakami. Czołowym kandydatem listy 2 jest sztygar Jan Jałowy, który w pierwszych latach zaprowadzenia rad zakładowych był przewodniczącym rady zakładowej wzgl. urzędniczej i pełnił urząd ku zadowoleniu wszystkich pracowników. Zarząd Z. Z. P. U. wzywa przeto urzędników Polaków, zatrudnionych na wyżej wymienionej kopalni, aby w dniu wyborów głosowali na listę Nr. 2.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Szczepienie dzieci). Jak już donieśliśmy, wszystkie dzieci w pierwszym i 12 roku podlegają obowiązkowi szczepienia. Tylko te dzieci, które są chore, co poświadczyć musi lekarz, mogą w tym roku być uwolnione od szczepienia. Najpierw będą szczepione dzieci 1-roczne, następnie 12-letnie. Pod koniec wymienionego tygodnia donieśliśmy, w których gminach powiatu rybnickiego odbędzie się szczepienie dzieci w czasie od 29 kwietnia do 13 maja. Dziś podajemy termin szczepienia dzieci reszty gmin powiatu rybnickiego: — W dniu 14 maja godzina 1 po południu odbędzie się szczepienie dzieci w Żorach w lokalu oberżysty Brolla dla dzieci z miasta Żor, Baranowic, Kleszczowa i Osin — godzina 2 w Rogoźnej dla Rogoźnej i Skrzeczkowic — godzina 2.30 w Roju dla Roju i Brodka — godzina 3 w Świerklanach dla Świerklan Górnych i Dolnych i Kucharzówki — godzina 3.45 w Jankowicach dla Jankowic i Michałkowic — godzina 4.30 w Chwałowicach. W dniu 15 maja w Niedobczycach — godzina 2.15 w Biertułtowach — godzina 3.15 w Głożynach — godzina 4 w Obszarach oberża Barteczki dla kopalni Emy — godzina 5 w Radlinie. W dniu 16 maja godzina 1 w Szczyglowicach — godzina 1.30 w Krywałdzie — godzina 2 w Knurowie — godzina 3.15 w Gierałtowicach — godzina 4 w Przyszowicach — godzina 4. 30 w Paniówkach — godzina 5 w Chudowie — godzina 5.30 w Bujakowie. W dniu 17 maja w Połomi dla Połomi i Gogołowej — godzina 1.45 w Mszannej — godzina 2.30 w Jastrzębiu Dolnym dla Jastrzębia Dolnego, Górnego, Zdroju i Zofjówki — godzina 3.30 w Ruptawie dla Ruptawy, Ruptawca i Cisówki — godzina 4.30 w Moszczenicy. W dniu 26 maja w Zebrzydowicach — godzina 1.30 w Jejkowicach — godzina 2 w Szczerbicach — godzina 2.30 w Gaszowicach dla Gaszowic i Piec — godzina 3 w Suminej — godzina 3.30 w Lyskach dla Lysek, Bogunic i Nowej Wsi — godzina 4.30 w Dzimierzu dla Dzimierza, Adamowic, Raszczyc i Żytnej — godzina 5.30 w Pstrążnej. W dniu 27 maja godzina 1 po południu w Gołkowicach dla Gołkowic i Skrbeńska — godz. 1.45 w Godowie dla Godowa i Łazisk — godz. 2.30 w Skrzyszowie dla Skrzyszowa, Krostoszowic i Podburza — godz. 3.15 w Wilchwach — godzina 4 w Wodzisławiu w sali Gumińskiego — godzina 5 w Marklowicach dla Marklowic Górnych. Dolnych i Chałupek — godzina 5.45 w Popielowie dla Popielowa i Radziejowa. W dniu 28 maja godzina 11 przed południem w Rybniku restauracja „Polonia" dla dzieci polskiego gimnazjum — godz. 11.30 dla niem. gimnazjum — godzina 11.45 dla szkoły Urszulanek — godzina 1 dla szkół powszechnych — godzina 2 dla małych dzieci — godzina 4 w Paruszowcu w sali Szymury dla Paruszowca, Ligoty i Ligockiej Kuźni — godzina 5 w Zamysłowie.

— (Pobicie robotnika). Jan Grzybek i Paweł Major, obaj bez stałego miejsca zamieszkania i bez pracy, pobili bezrobotnego nazwiskiem Jakób Wieczorek z Chwałowic. Wieczorka musiano odstawić do lecznicy w Rybniku. Policja wdrożyła dochodzenia.

Bełk w Rybnickiem. (Pod kołami samochodu). Rowerzysta Jan Janik został przejechany przez samochód osobowy. Rower został zniszczony, Janik doznał obrażeń. Kto ponosi winę, dotychczas nie ustalono.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Dziecko zabite przez auto). Samochód ciężarowy Karola Mrózka z Chwałowic pod Rybnikiem przejechał 3-letniego chłopca nazwiskiem Eugenjusz Kolorz. Chłopczyk poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki nieszczęśliwego dziecka odstawiono do kostnicy Spółki Brackiej w Rydułtowach. Kto ponosi winę, ustali zapewne śledztwo policyjne.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Aresztowania) Helena Rozwens i Ida Reichman, obie z Częstochowy, dokonały kradzieży w sklepie Augustyny Gepertowej. Obie kobiety zostały przytrzymane i osadzone w więzieniu sądowem w Lublińcu. — W tym samym dniu przytrzymano w Lublińcu Piotra Szlinga, który niedawno uciekł z zakładu poprawczego w Lublińcu. Piotr Szling pochodzi z Radzionkowa, powiat tarnogórski.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Święcenia w śląskiem seminarjum duchownem). Przed kilku dniami J. E. ks. biskup dr. Lisiecki udzielał w kaplicy seminaryjnej święceń presbyterjatu i diakonatu. Święcenia kapłańskie otrzymał diakon Leopold Wolff z Szarleja, a święcenia diakonatu następujący subdiakoni: Chudy Leon, Czorny Henryk, Gawor Józef, Hohmann Feliks z Cieszyna, Kosyrczyk Ludwik, Kowalczyk Maksymiljan, Krząkała Teodor, Krzywoń Jerzy, Latocha Alfons z Ustronia, Mamzer Tomasz, Moll Emanuel, Pitlok Lucjan, Pruski Władysław, Skudrzyk Emil z Hażlacha, Sorek Jan, Szeląg Stanisław, Trocha Jan oraz Wranka Alojzy z Cieszyna.

— („Ofiary wojny"). Stowarzyszenie młodzieży polskiej w Cieszynie odegrało w niedzielę, 13 kwietnia tragedję ludową Walentego Krząszcza pod tytułem „Ofiary wojny." Młodzież cieszyńska przedstawiła na scenie jedna z niezliczonych tragedyj, jakie przyniosła ze sobą ostatnia wojna światowa. Sztuka ta napisana jest w narzeczu śląskiem.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Ogień zniszczył elektrownię). Jak donoszą z Sosnowca, mieszkańcy znanego letniska, Sławków pozbawieni będą przez dłuższy czas elektryczności, bowiem onegdaj wielki pożar zniszczył doszczętnie elektrownie miejską oraz dom mieszkalny. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie krótkie spięcie. Straty są znaczne. Elektrownia była własnością Kasy Stefczyka.

Warszawa. (Przedświąteczna amnestja). Stolica kraju Warszawa występuje w znak świąt. Jednym z dowodów nastrojów przedświątecznych będzie wstrzymanie od przyszłego poniedziałku egzekucji za niezapłacone podatki komunalne.

Z dalszych stron.

Wiedeń. (Dziecko rzucone na pożarcie szczurom). Sądy austrjackie zajmują się w ostatnim czasie szeregiem spraw, wzbudzających największy wstręt. Przed sądem w St. Pölten stanęła niejaka Plank, służąca, która zostawszy dwa razy matką, zadusiła swe dzieci, jedno rzuciła do dołu, gdzie zwłoki pożarte zostały przez szczury, drugie dała świniom na pożarcie. W sali sądowej powstały liczne głosy wstrętu i oburzenia przeciw nieludzkiej matce. Skazano ją na 3 lata ciężkiego więzienia.

SPORT.

Wyniki niedzielnych zawodów piłkarskich.

O mistrzostwo Ligi.

Ruch Wielkie Hajduki — Legja Warszawa 1:1 (0:0).

Obydwie drużyny wystąpiły w osłabionych składach.

Skład Ruchu przedstawia się następująco: Pinkawa — Kusz — Kacy — Dziwisz — Gomsior — Badura — Kałuża — Peterek — Pktułowicz — Buchwald — Włodarz.

Legja wystąpiła bez Nawrota.

Początkowo przewagę ma Ruch, zawdzięczając ją przedewszystkiem szybkiej grze ataku.

Po przerwie Ruch ma stale przewagę, lecz teraz znowu doskonała gra obrońców warszawskich z Martyną na czele szachuje wszystkie ataki Ruchu. Pierwszą bramkę zdobywają goście w 30 minucie, dla Ruchu wyrównanie uzyskuje Peterek na 10 minut przed zakończeniem gry.

Z drużyny Ruchu wyróżnili się przedewszystkiem Oktułowicz i Peterek w ataku, Dziwisz i Gąsior w pomocy, Kusz i Kacy w obronie, oraz Pinkawa w bramce. Publiczności na zawodach było przeszło 3000.

w Warszawie:
Polonia — Warszawianka 3:0 (1:0).

w Krakowie:
Wisła — Warta Poznań 1:1 (0:1).

w Łodzi:
Ł. K. S. — Garbarnia Kraków 5:1 (3:1).

we Lwowie:
Czarni — Cracovia Kraków (1:2 (0:0).

Tabela ligowa:

Po ostatnich rozgrywkach ligowych tabela ligowa przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	Il. gier	Pkt.	St. br.
1. Cracovia	3	6	8:1
2. Polonia	4	6	9:4
3. Warta	4	5	8:5
4. Ł. K. S.	2	3	6:2
5. Wisła	2	3	4:2
6. Pogoń	1	2	5:0
7. Warszawianka	4	2	4:12
8. Legja	1	1	1:1
9. Ruch	3	1	1:3
10. Czarni	1	0	1:2
11. Garbarnia	2	0	2:8

O mistrzostwo klasy A.

Grupa I.

w Załężu:
K. S. „06" Katowice — Kolejowy K. S. 5:1 (3:0).

w Lipinach:
K. S. Naprzód — K. S. Dąb 7:0.

w Królewskiej Hucie:
Amatorski K. S. — K. S. Śląsk Świętochłowice 2:1 (0:1).

w Katowicach:
K. S. Pogoń — K. S. „07" Siemianowice 2:2 (1:2).

Grupa II.

w Mysłowicach:
K. S. „06" — K. S. Chorzów 1:2.

w Bogucicach:
K. S. „20" — Orzeł 0:3, ponieważ Orzeł do zawodów się nie stawił.

w Siemianowicach:
K. S. Iskra — K. S. Diana Katowice.

3:0 dla Iskry, gdyż Diana do zawodów się nie stawiła. Zaś spotkanie towarzyskie pomiędzy Iskrą a Orłem zakończyło się porażką Iskry w stosunku 6:3.

w Katowicach:
Policyjny K. S. — Kresy Królewska Huta 3:1 (3:0).

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 12 kwietnia: za 100 złotych 46.98 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.83 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 12 kwietnia: za 100 franków francuskich 34.85 zł, za 100 franków szwajcarskich 172,43 zł, za 100 koron czeskich 26.35 złotych.

Ceny centralnej targowicy w Mysłowicach.

W tygodniu od 7 do 11 kwietnia spędzono na targ: Buhaji 160, wołów 100, krów 1.070, jałówek 135, cieląt 115; nierogacizny 2.254 — ogółem 3.834. Płacono za kilogram żywej wagi: buhaji od 1.10 do 1.58 zł; woły od 1.13 do 1.55 zł; krowy od 1.08 do 1.50 zł; jałówki od 1.08 do 1.50 zł. — Nierogacizna a) od 2.52 zł do 2.60 zł; nierogacizna b) od 2.43 zł do 2.51 zł; nierogacizna c) od 2.31 zł do 2.42 zł; nierogacizna d) od 2.20 zł do 2.30 zł.

Targ ożywiony. Tendencja stała.

Warszawska giełda zbożowa

w dniu 12 kwietnia 1930 r.

Żyto 23—24, pszenica 39—40, jęczmień browarowy 24.50—26, jęczmień na krupy 22—23, owies 19—21, groch polny 27—29, mąka pszeniczna luksusowa 72—75, mąka pszeniczna 62—65, mąka żytnia 39—40, osucie żytnie 11.50—12, osucie pszeniczne 16—17, osucie pszeniczne średnie 14—15.

O mistrzostwo „B" Ligi.

w Załężu:
K. S. Naprzód — K. S. Slavia Ruda.
Zwyciężył walkowerem Naprzód.

w Bogucicach:
K. S. Słowian — Zjednoczeni Przyjaciele Sportu 3:0 (0:0).

w Siemianowicach:
K. S. Śląsk — Wojskowy K. S. Tarn. Góry 2:1 (1:1).

W Tarnowskich Górach:
K. S. Śląsk — I. K. S. Tarn. Góry 2:1 (0:0).

O mistrzostwo klasy „B".

w Katowicach:
Żydowski K. S. — K. S. Ligocianka 1:1.

w Świętochłowicach:
K. S. Haller — K. S. Haller W. H. 0:0.

w Wielkiej Dąbrówce:
K. S. Orkan — K. S. Odra Miasteczko 3:3 (1:2).

w Bytkowie:
K. S. Bytków — K. S. Jedność Michałkowice 1:1 (1:1).

w Paruszowcu:
K. S. Sarmata — K. S. Powstaniec Pszów 0:3 (0:3).

w Kamieniu:
K. S. Brynica — K. S. Brzeziny Śl. 2:1 (1:1).

Pięściarze polscy w Wiedniu.

Rozegrany w Wiedniu w sali Sophiensaal międzypaństwowy mecz bokserski Polska-Austrja zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym.

Po powitaniu drużyn przez reprezentantów oficjalnych związków państwowych i wymianie cennych upominków, rozpoczął się mecz.

W wadze muszej Polska straciła bez walki dwa punkty na rzecz Austrjaków z powodu ciężkiej grypy naszego reprezentanta Forlańskiego.

W wadze koguciej: Lindenheim (Austrja) zwycięża nieznacznie na punkty Stępniaka (Polska). Walka była zupełnie wyrównana.

W wadze piórkowej: Górny (P.) spotkał się z mistrzem Austrji Siegertem (A.). Od pierwszej rundy trwa wyraźna przewaga polaka, który atakuje niemal bez przerwy. W trzeciej rundzie Siegert jest bliski nokautu, od którego ratuje go jedynie gong.

W wadze lekkiej: Seweryniak (P.) zwycięża po ładnej walce na punkty Gutfreunda (A.).

W wadze półśredniej: Wobec nadwagi zawodnika austrjackiego Magyara 2 punkty przyznano Polsce bez walki. W spotkaniu towarzyskiem Arski (P.) nokautuje w trzeciej rundzie Magyara.

W wadze średniej: Majchrzycki (P.) przegrywa niespodziewanie na punkty do Rautera (A.).

W wadze półciężkiej: Spotkanie Laub (A.) — Konarzewski (P.). kończy się zwycięstwem punktowem Lauba.

W wadze ciężkiej: Stibbe (P.) zwycięża Anderschitza (A.). Po pierwszej rundzie Anderschitz rezygnuje z walki z powodu zranienia oka.

Na meczu obecni byli przedstawiciele poselstwa R. P. w Wiedniu radca legacyjny p. Jeleński i sekretarz legacyjny p. Korsak, oraz konsul generalny R. P., p. Morawski.

Publiczności na meczu bardzo dużo. Drużyna polska jest zachwycona niezwykle serdecznem przyjęciem.

—o—

Hindenburger Box-Club — Policyjny K. S. Katowice.

We wtorek, dnia 15 kwietnia o godz. 20-tej odbędą się w „Sali Powstańców" w Katowicach wielkie międzynarodowe zawody bokserskie między drużynami H. B. C. Hindenburg, a drużyną Policyjnego K. S.

Zawody te zapowiadają się bardzo interesująco ze względu na to, iż w drużynie niemieckiej wystąpi trzech mistrzów i to, że drużyna ta odniosła ostatnio zwycięstwo nad dobrą drużyną siemianowicką.

Kulminacyjnym punktem programu będzie niewątpliwie, spotkanie w wadze ciężkiej pomiędzy mistrzem Śląska niemieckiego Richterem, a wicemistrzem Wojew. śląskiego Wystrachem, — w wadze półciężkiej pomiędzy Winklerem a Chmurą, oraz w wadze muszej pomiędzy Krollem a Synoczkiem.

Jak wiadomo — Chmura uzyskał z mistrzem Śląska niemieckiego Reinertem zaszczytny wynik remisowy.

Poszczególny program walk przedstawia się następująco:

Waga musza: Kroll (mistrz Śląska niemieckiego) — Synoczek (Policyjny K. S.)

Waga kogucia: Cieślik (H. B. C. — Koerner (wicemistrz województwa śląskiego).

Waga piórkowa: Biewald (wicemistrz Śląska niemieckiego) — Górny (trzykrotny mistrz Polski).

Waga lekka: Brzosa (mistrz Śląska niemieckiego) — Karkosz (Policyjny).

Waga półśrednia: Kmieciak (H. B. C.) — Gburski (Policyjny).

Waga średnia: Nikraniec (H. B. C.) — Przybyła (Policyjny).

Waga półciężka: Winkler (mistrz Śląska niemieckiego) — Chmura (Policyjny).

Waga ciężka: Richter (mistrz Śląska niemieckiego) — Wystrach (wicemistrz Województwa śląskiego.

VI. wiosenny bieg naprzełaj „Polonji.

W niedzielę rano o godzinie 12 został rozegrany w parku Kościuszki w Katowicach VI wiosenny bieg naprzełaj o nagrody wędrowne „Polonji".

Na 583 zgłoszonych w biegu wzięło udział 503 zawodników.

Poszczególne wyniki przeprowadzonych konkurencyj przedstawiają się następująco:

Senjorzy:
1. Kusociński (Warszawianka) w czasie 16.08.8 m.
2. Szczepański (Sokół Czeladź).
3. Kabut (Pogoń Katowice).
4. Kulej (Stadjon Królewska Huta).
5. Hartlik (Stadjon Królewska Huta).

Junjorzy:
1. Jany (Sokół II Katowice) w czasie 8.47 min.
2. Seget (Sokół II Katowice).
3. Patas (Siemianowice).
4. Hanf (P. W. Mysłowice).
5. Kula (Sokół Pszczyna).

Panie:
1. Kilosówna (Kolejowy Katowice) w czasie 4.37.2 minut.
2. Orłowska (Stajon Królewska Huta).
3. Szułasówna (Zw. Powstańców Śl. Katowice).
4. Peronówna (K. S. Pogoń Katowice).
5. Tilsznerówna (Stadjon) Królewska Huta.

W sprawie rozgrywek o mistrzostwo.

Wydział Gier i Dyscypliny rozesłał pismo do zarządów wszystkich towarzystw, w którem wobec ataków kilku członków z powodu przydziału dwóch klubów do pierwszej klasy A, stwierdza, że postąpił w omawianej kwestji zgodnie z przepisami i postanowieniami P. Z. P. N. o mistrzostwo i to w sprawie przyziału Towarzystw do poszczególnych Klas. grup i podokręgów, nie zmieniając w niczem uchwały Walnego Zgromadzenia z roku 1928 co do wejścia i spadku w poszczególnych klasach. Kwestja ta jest otwartą, zaś gruntowną reorganizacją mistrzostw, zajmie się jak wiadomo z uchwał ostatniego Walnego Zgromadzenia przyszłe Walne Zgromadzenie Śląskiego O. P. N. w roku 1931. W tym celu wybrano Komisję, którą obecnie uzupełniono, co również jest zgodne z przepisami Zarządu.

Biorąc pod uwagę, że jedynie jedność organizacji i dyscyplina może stanowić o jej sile i sprężystości, Zarząd pod żadnym warunkiem dopuścić nie chciał do rozłamu i wyzyskał wszystkie środki chociażby z uwagi na przypadające **w tym roku 10-cio lecie istnienia związku** i uczynił wszystko to, co robić można było w granicach możliwości oraz stoi nadal na stanowisku, by do żadnych wstrząsów wewnątrz nie dopuścić, szkodników zaś bezwzględnie będzie usuwał z całą surowością.

Wobec tego wzywa Zarząd w ostatniej chwili przed zawodami o mistrzostwo wszystkie Towarzystwa,by brały udział w zawodach o mistrzostwo i nie dały posłuchu jednostkom nieodpowiedzialnym, zmierzającym od wprowadzenia fermentu i rozbicia organizacji.

HUMOR.

Czułe serce.

Moryca ukasiła pchła. Złapał i wypuścił w mieszkaniu u sąsiada.

— Co ty robisz· Moryc? — wrzeszczy sąsiad — dlaczego jej nie zabiłeś?

— Nie miałem serca. Jak mogę zabić stworzenie, w którego żyłach płynie moja krew?

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.